Należytość pozt. opłacono gotówką.
Nr. 12 KRAKÓW 18 MARCA 1934 R. CENA 20 GR.
ROK X

DZWON NIEDZIELNY



Św. Józef, Patron dobrej śmierci (19 marca).

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO.

List pasterski Episkopatu Polskiz dnia 21. lutego b. r., oprócz wskazań ogólno-moralnych, zawiera również i pogląd Kościoła katolickiego na zagadnienia natury politycznej i społecznej. Episkopat nasz nie mógł pominąć tej dziedziny i dlatego, że życie publiczne narodu nie może pozostawać poza etyką chrześcijańską lub ponad nią i wobec zarzutów, rozpowszechnionych przez naszych pseudo-wolnomyślicieli i różnego rodzaju nowatorów, iż Kościół, mając rzekomo „ukryte cele“, będąc przedstawicielem „obcej doktryny politycznej“ walczy z państwem i jego rządem i że wogóle nowoczesne państwo nie może żyć w zgodzie z Kościołem, który tamuje postęp.

Zarzuty te są całkowicie bezpodstawne. Episkopat stwierdza, że „publikacje polskich wolnomyślicieli i komunistów są świadectwem zupełnego nieuctwa religijnego i braku uzdolnień do poważnej oceny chrześcijaństwa na tle społecznego życia“. Do słów tych możnaby dodać, iż owe „publikacje“ są jeszcze i dowodem wyraźnej złej woli ze strony nieprzyjaciół Kościoła, gdyż nauka katolicka o stosunku Kościoła i państwa nie jest wcale tajemnicą.

Episkopat Polski niejednokrotnie zabierał głos w tej sprawie, a ścisły wykład doktryny katolickiej o państwie zawiera List pasterski Ks. Prymasa Kardynała Hlonda „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“, ogłoszony w 1932 r. List ten jest powszechnie u nas znany, nikt zaś nie jest w stanie udowodnić, że Kościół katolicki postępuje inaczej niż naucza.

Ks. Prymas Hlond pisał w swym liście: „Nie jest rzeczą Kościoła dążyć do władzy politycznej, sprawować rządy w państwie i domagać się udziału w jego administracji. Ta dziedzina podlega całkowicie władzy państwowej...“

Sprawami temi Kościół interesuje się o tyle, o ile wkraczają one „w sferę sumienia“, gdyż Kościół jest stróżem moralności życia publicznego.

Kto śledzi politykę Stolicy Apostolskiej uważnie, sumiennie, ten wiedzieć musi, że Kościół, nie zrzekając się nigdy swego boskiego posłannictwa, jako stróż Wiary i moralności, stara się zawsze iść rządom państw na rękę, godząc się w rzeczach ludzkich na daleko idące ustępstwa. Tak w roku 1929 doszło do słynnego traktatu lateraneńskiego z Włochami, likwidującego szczęśliwie spór o patrimonjum św. Piotra, tak w roku ubiegłym w konkordacie z Niemcami Kościół pragnął usunąć wszelkie powody do zatargu z nacjonalistycznym rządem hitlerowskim, tak wreszcie w Austrji, targanej obecnie waśnią wewnętrzną, duchowieństwo katolickie na rozkaz swej władzy usunęło się całkowicie z życia politycznego.

I w Polsce w swoim czasie Księża Biskupi, wybrani do Senatu, orzekli się mandatów na życzenie Ojca św., który pragnął, by Książęta Kościoła pozostawali u nas poza walką polityczną. Obecnie udział kapłanów w Sejmie i Senacie Rzplitej uwarunkowany jest zezwoleniem ich Ordynarjuszy i bardzo ograniczony. Twierdzenie więc, że duchowieństwo katolickie dąży do władzy politycznej i „klerykalizacji“ Polski — jest zmyśleniem.

Gdyby prawdą było, że Kościół, mając własne cele w polityce międzynarodowej, nie liczy się z interesami i potrzebami państwa, w danym razie polskiego, niewątpliwie Kościół powinienby zwalczać wszelką myśl o porozumieniu Rzeczypospolitej z jej sąsiadem wschodnim — Sowietami. Przecież ZSSR to zaklęty wróg nietylko Kościoła katolickiego i chrześcijaństwa, ale i samej idei Boga. Polityka Kościoła musiałaby popychać Polskę do zatargu z Moskwą, przygotowując grunt dla krucjaty przeciw bezbożnictwu sowieckiemu, zwłaszcza, że na szerokim świecie nie braknie ani zwolenników takiej wyprawy, ani kandydatów do przewodnictwa w tych zapasach. A tymczasem Episkopat Polski, potępiając propagandę komunistyczną i ostrzegając wiernych przed jej niebezpieczeństwem, wyraźnie jednak podkreśla:

„Nie mamy tu na myśli zbliżenia politycznego, które po usunięciu przeszkód dobrego stosunku sąsiedzkiego nastąpiło między Polską a Sowietami, pod względem międzynarodowego współżycia. Umacniając pokój na swej granicy wschodniej, Polska przyczynia się walnie do utwierdzenia pokoju europejskiego, którego jest szczerą i zasłużoną rzeczniczką“.

Zarzut wreszcie, iż duchowieństwo katolickie w Polsce „niema poczucia obywatelskiego“ — jest niesumienny. O pracy kapłanów naszych w dobie porozbiorowej i ich roli w życiu narodowem — mówi bezstronnie historja. Polska zawdzięcza Kościołowi zbyt wiele w tych najcięższych dla nas czasach. A czy istotnie dziś duchowieństwo polskie zapomniało o swej chlubnej przeszłości? Czy nie działa odpowiednio do warunków czasu? Gnębi obecnie społeczeństwo nasze ciężki kryzys gospodarczy. I oto w diecezji katowickiej, w najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy kraju, duchowieństwo katolickie w 1932 r. wydało na cele dobroczynne 734.323 zł., w tem na różnego rodzaju pomoc bezrobotnym i ubogim 342.936 zł., wówczas, gdy w tymże okresie duchowieństwo śląskie i urzędnicy kurjalni otrzymali od rządu tylko 309.338 zł. Kościół więc wydał na cele charytatywne więcej, niźli otrzymał od państwa o 424.986 zł. Nie jest tu brana pod uwagę działalność charytatywna zakonów i stowarzyszeń katolickich, bardzo wydatna. A trzeba stwierdzić, że księża śląscy są przeważnie synami ludu i majątkiem osobistym nie rozporządzają. (Sprawozdania Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu ratunkowego rokrocznie wykazują poważne pozycje składane przez Duchowieństwo diecezji krakowskiej, która należy do niezamożnych diecezyj w Polsce. — Red.).

Zamykając na to wszystko oczy, nasi nowatorowie lubią dopatrywać się wrogiego stosunku do państwa czy rządu ze strony poszczególnych kapłanów, nieraz zmuszonych występować w obronie zasad wiary i moralności chrześcijańskiej, narażając

się bądź przedstawicielom miejscowej władzy, bądź osobom wpływowym. Jest to złośliwe wypaczenie stosunków istotnych.

Ojciec św. Pius XI w alokucji swej do międzynarodowego kongresu młodzieży katolickiej (19. IX. 1925) zaznaczył: „Należy strzec się nieporozumienia, które wtedy powstać może, gdy w pewnych chwilach My, Episkopat, duchowieństwo i świeccy katolicy uprawiamy rzekomo politykę, a w rzeczywistości bronimy tylko wiary i pełnimy jej przepisy".

Kościół zawsze będzie zabierał głos, gdy „źle się dzieje". Ale, jak pisze kardynał Hlond (1932), „Kościół będzie w każdym razie popierał państwo i bronił jego powagi. Nawet wtedy, gdy swych praw przeciw państwu broni. Nawet wtedy, gdy go państwo ciemięży".

Państwo nowoczesne nietylko może żyć w zgodzie z Kościołem, ale Kościół jest najtrwalszą podstawą państwa i obrońcą jego autorytetu i rzecznikiem karności obywatelskiej.

„Kościół — mówi List pasterski naszego Episkopatu — nie lęka się zmian dziejowych. Dochowywa wiary Zbawicielowi i dochowa wiary ludzkości". Kościół woła, że „państwo budować należy na cnocie i uczciwości, na niezmiennych prawach moralnych. Takie zasady głosi Kościół. To oczywiście nie walka z państwem, nie zagrożenie Polski".

Harmonijna współpraca państwa z Kościołem może tylko wyjść na dobre państwu. Sianie zaś nieporozumień między państwem i Kościołem leży w interesie „ginącego świata", sił, które opierając się na fałszywych doktrynach, z nienawiści do Chrystusa, zrodzonych rzekomo „dla dobra ludzkości" i w imię „postępu" wysuwają formy życiowe przeciwne i naturze ludzkiej i prawu Bożemu.

Leon Radziejowski.

NA NIEDZIELĘ V. POSTU.

EWANGELJA (Jan VIII. 46 59).

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeżeli prawdę wam mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czyliż my nie dobrze mówimy, że ty jesteś Samarytaninem, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. A ja nie szukam chwały swej: jest który szuka, i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeżeli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ujrzy na wieki. Rzekli mu tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy że czarta masz. Abraham umarł, i prorocy: a ty powiadasz: Jeżeliby kto strzegł mowy mojej, nie zakosztuje śmierci na wieki. Czyż ty jesteś większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli. Kim się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli ja sam się chwalę, chwała moja nic nie jest: jest Ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go: ale ja go znam: i jeżeli powiem, że go nie znam, będę podobnym wam, kłamcą. Ale go znam, i mowy jego strzegę. Abraham ojciec wasz z radością pragnął tego, aby oglądał dzień mój: oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, i Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby na niego ciskali: Jezus zaś zataił się i wyszedł z kościoła.

Niedziele Wielkiego Postu oprócz nazwy: 1-sza Postu i t. d. zwią się także: (I) wstępna, (II) sucha, (III) głucha, (IV) śródpostna, (V) Męki Pańskiej, (VI) Palmowa. Dawniej, gdy życie bardziej było związane z wiarą, wyciskała wiara na życiu praktycznem, na sposobienie mówienia swoje piętno. N. p. jarmark „na święty Jakób" i t. p., dziś zachowały się jeszcze niektóre: „na Wielkanoc", „na Zielone Świątki" i jeszcze inne, zwłaszcza u pokolenia starszej daty i w sprawach związanych z życiem religijnem. Z zakradaniem się obojętności w rzeczach wiary, znikają te piękne zwyczaje, jak giną zarazem zewnętrzne praktyki, powstałe z pobożności, czy nawet nakazane. I tak powoli dusze poganieją, bo wiara, która nie objawia się zewnętrznie, zamiera. „Wiara bez uczynków martwa jest". Kto opuszcza słuchanie Mszy Mszy św., zaniedbuje przyjmowanie św. Sakramentów, a świadczy się wiarą w sercu, kłamie.

Nazwa „Męki Pańskiej" wskazuje na dwa następne tygodnie, w których przedewszystkiem myśli nasze zwrócone winny być na cierpienia Zbawiciela.

Treść dzisiejszej Ewangelji, jak i całego 8-go rozdziału to wykazywanie przez Jezusa żydom swego Bóstwa i dowód na zaprzepaszczenie przez nich idei mesjańskiej... „...jeśliście... Abrahamowi, czyńcie uczynki Abrahamowe". 8, 39.. — „wy z ojca djabła jesteście" 8,44, uczynki bowiem djabelskie na to wskazują.

Jezus po spędzonej nocy na górze Oliwnej, prawdopodobnie w ogrodzie Getsemani, — który był nieraz miejscem wypoczynku Zbawiciela i Jego nocnych modlitw, a należał zapewne do jednego z wiernych uczniów — raniutko... przyszedł do kościoła: a wszystek lud przyszedł do niego: a siadłszy uczył ich". Jan 8, 1. Mimo wrogich wysiłków faryzeuszów lud otacza Jezusa. I tu Jezus może powiedzieć: „Wyznawam tobie Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi (dla ich pychy i zarozumiałości) i roztropnymi (w rzeczach doczesnych), a objawiłeś je malutkim". Mat. 11, 25. I dzisiaj mimo piekielnej roboty nieprzyjaciół, mądrych mądrością tego świata, potężnych w zasoby doczesne i aparat wiedzy (często fałszywej): kina, teatry, prasa, uczelnie, radjo i t. p., — ma Jezus z tych malutkich swoją owczarnię. By się nie trwożyli potęgą wrogów i swoją słabością, słodko do nich przemawia: „Nie bójcie się małe stado: albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo". Łuk. 12, 32. Nie zostawią faryzeusze Jezusa i tych malutkich w spokoju. Obmyślili nowe sidła i chcą Mu słuchaczów zbuntować. Przyprowadzają niewiastę ujętą na cudzołostwie I rzekli mu: Nauczycielu, tę niewiastę teraz zastano w cudzołostwie,... rozkazał nam Mojżesz takie kamienować. Ty tedy co mówisz?" 8, 3... Plan ich był taki: Prawo rzeczywiście było srogie; gdy Jezus powie: nie, — ogłoszą Go łamicielem prawa Boskiego, a każdy prawy żyd odsunie się odeń i będzie Go zwalczał. Te masy Zakon — i słusznie — za świętość uważały Gdy zaś każe kamienować, też masy się wzburzą; przepis ten nie był wykonywany za onych dni, żydostwo bowiem jak i ówczesne pogaństwo toczyła rozpusta. Niewiadomo: kto? kogo? miał kamienować, jak to Jezus wykazał. Jezus powiedziawszy: „kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci rzuci kamień, schyliwszy się, pisał na ziemi" zapewne grzechy oskarżycieli. I tak skarżących uczynił oskarżonymi, a oni jeden za drugim wynieśli się bez słowa. A do niewiasty rzekł: „Żaden cię nie potępił?... i ja cię nie potępię. Idź, a już więcej nie grzesz". Po tem wydarzeniu sam Jezus zaczepił faryzeuszów i rozpoczął wspomnianą rozprawę.

Oto teraz czas spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej, zaufajmy w miłosierdzie Jezusowe. Jezus umie przebaczać. „Ja ciebie nie potępię", ale zrozumiejmy i Jego ostrzeżenie: „a już więcej nie grzesz".

X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

18 marca niedziela Męki Pańskiej, Cyryla Jeroz. Dokt. Kość.
19 „ poniedz. Józefa Oblubieńca Najśw. Marji Panny
20 „ wtorek Teodozji
21 „ środa Benedykta op.
22 „ czwartek Oktawjana m.
23 „ piątek 7 Boleści N. M. P., Katarzyny
24 „ sobota Gabrjela archanioła

W Rychwałdzie k. Żywca tamtejsze SMP. urządziło 25. II. z okazji 12-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI, uroczyste zebranie rodzicielskie w sali Strażnicy. Przybyli licznie rodzice druhów i druchen, członkowie wspierający i sympatycy SMP. Zagaił prezes druh Pietyra, sekretarz złożył sprawozdanie z życia i działalności SMP., ks. patron Sasnal wygłosił referat, zaś druh Gęga deklamację okolicznościową.



Pamiętajmy o tych, których żywi Krak. Arcyb. Kom. Ratunkowy Konto PKO. 405.825.

ALBO — ALBO.

Ks. Jan Rostworowski T. J., omawiając w ostatnim „Przeglądzie Powszechnym“ (marzec b. r.) zbiorowy list Pasterski Episkopatu Polski, tak m. i. pisze:... „Rysuje się przed nami jeszcze jedna ważna konsekwencja biskupiego orędzia, która może i powinna realizować się coraz pełniej. Trzeba, żeby u nas dochodziło i doszło w dużo większej mierze niż dotychczas do wyraźnego rozdziału obozów. **Najwyższy czas po temu, by skończyła się ta połowiczność, uprawiana dotąd aż nazbyt często przez ludzi, stronnictwa, stowarzyszenia i pisma, połowiczność, która z pewnemi wewnętrznemi formami katolicyzmu umiała godzić zupełnie nie chrześcijańskie czy to przekonania czy czyny.** Po jednej stronie linji demarkacyjnej muszą się znaleźć ci, co nie uznają i nie chcą całkowitego chrześcijaństwa, po drugiej stronie ci, co chcą naprawdę wierzyć bezwględnie po chrześcijańsku, żyć i całem sercem nad tem pracować, by stało się to, czem list swój kończą Arcypasterze, t. j. „żeby Polska pozostała chrześcijańską, nie wolnomyślną, bezbożniczą i bolszewicką. Życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów, ale duch jej musi być Chrystusowy”.

Nowoczesny trąd.

Alarm, jaki podniosła część prasy krakowskiej z powodu coraz bardziej niepokojącej ofenzywy demoralizacji w Krakowie i w naszych miasteczkach Zachodniej Małopolski, jest tylko spóźnionem echem kampanji, jaką od dłuższego czasu prowadzi Dzwon, prawie sam jeden podtrzymujący walkę. Po krytycznej ocenie dzisiejszej produkcji filmowej, dziwnie niedołężnej głównej cenzury filmowej w Ministerstwie Spraw Wewn. i bezczynności władz administracyjnych, omawiano w jednym z poprzednich numerów Dzwonu nowoczesną zarazę tz. pornograficznej prasy cieszącej się tolerancją władz w Krakowie.

Z kolei rzeczy wypada zająć się nam zjawiskiem, na które wszyscy patrzymy z przerażeniem, ale szeptem tylko czy półsłowem wspominamy o niem w kole znajomych i przyjaciół, nie śmiejąc o niem mówić publicznie, jako o rzeczy bardzo drażliwej. Doświadczenie jednak uczy, że milczenie jest tu najgorszą bronią i że **trzeba** wkońcu złu śmiało spojrzeć w twarz. Tem złem to **reklama i sprzedaż środków przeciw poczęciu**, a zwłaszcza tz. prezerwatyw. Zapewne, byłoby naiwnością sądzić, że wytaczając działa przeciw kapitałowi produkującemu podobne środki i żerującemu na namiętnościach i słabości ludzkiej, tem samem uleczy się społeczeństwo samo. Jest ono już poważnie zgangrenowane i wymagać będzie gruntownego leczenia. Ale „sposobność czyni człowieka złodziejem“ powiada przysłowie, które można tu w całości zastosować. Dziś, każdy najgłupszy artykuł można narzucić biernemu i zdyzorjentowanemu społeczeństwu, przy pomocy umiejętnej reklamy. Kwitnący stan kramarstwa temi środkami antykoncepcyjnemi jest w ogromnej mierze owocem intensywnej, a bezczelnej reklamy sekundowanej dzielnie hałaśliwą reklamą siostrzanych produkcji, obejmujących pornografję, erotyczno-kryminalne książki, filmy, kabarety, teatry i tem podobne ekspozytury dzisiejszej „kultury“.

Faktem jest, że dziś nie tylko w Krakowie, ale i na zapadłej prowincji widzi się we wszystkich prawie aptekach, droguerjach, sklepach galanteryjnych (zwłaszcza żydowskich) zakładach fryzjerskich kartony reklamowe zaś w pismach i różnych perjodykach głośne ogłoszenia tych środków. Na półki księgarskie wytacza się uświadamiające broszury, czy w rzekomo naukową szatę przystrojone dzieła lekarskie (celują w tem zwłaszcza geszefciarscy „uczeni“ żydowscy w Niemczech z przed okresu Hitlera i ich koledzy z krwi i z fachu w Rosji Sowieckiej) — zalecają te środki różne poradnie małżeństwa (czytaj rozpusty)... zalecają je nawet i na łamach pewnych pism literackich odkrywcy nowego człowieka i gorliwi propagatorzy wyzwolenia ciała z pod prymatu ducha.

Rzecz zrozumiała, że praca ta nie idzie na marne. Zło rozlało się szeroko i toczy już nie tylko ciała ale co gorsza dusze i mózgi wprowadzając obok rozpasania erotycznego coraz większą obojętność moralną. (Już nie chcę mówić o religijnej!)

Przypuszczam, że to co tu piszę, dla nikogo nie będzie rewelacją, a dla wielu nie będzie nawet jakąś choćby sensacją.

Nie wątpię jednak, że znajdą się i tacy, których stan ten nietylko niepokoi, ale i przeraża, zwłaszcza matki czy ojców ze względu na swe dzieci i radziby przeciwdziałać, ale nie wiedzą jak; a częściej jeszcze brak im trochę odwagi i boją się wystąpić by nie uchodzić za zacofanych.

Zgodzimy się jednak, że coś należy zrobić, bośmy w tolerowaniu zła poszli za daleko — stanowczo za daleko. Podobnie swobodnej reklamy tych artykułów nie widzimy nawet w krajach zachodnich (mówię to na podstawie obserwacji) które według krążących opowiadań

mają rzekomo iść przed nami w dziedzinie demoralizacji. Musimy więc trąbić na odwrót! Dlaczego? Tego ludziom uczciwym i naprawdę zatroskanym o dobro narodu nie potrzebuję dłużej uzasadniać czyto opierając się na prawach natury ludzkiej, czy nauk społecznych lub przykrych doświadczeń z obcych krajów!

Najważniejsza to, jak zabrać się do tej akcji? Nim zacznie działać organizacja obejmująca szersze kręgi społeczeństwa, każdy może na swym odcinku domagać się, pod groźbą bojkotu, usunięcia ze sklepów reklam i sprzedaży tych artykułów, następnie zaprzestać kupowania czy abonowania pism, zajmujących się ich reklamą. Dla **katolika,** takie postępowanie jest **obowiązkowem.** Należy ponadto oświecać i przyzywać do porządku moralnego swych bliźnich — interpelować władze. Z akcji takiego „szarego" człowieka urośnie z czasem potężny prąd społeczny.

Ale i władze muszą do tego przyłożyć ręki, bo one ponoszą odpowiedzialność za dzisiejszy stan a mogą go naprawić, mając ku temu środki prawno-egzekutywne. Jeżeli władze mają stać na straży całkowitego porządku publicznego, to nie mogą ograniczyć się do zamiatania ulic, łapania złodziei i śledzenia przeciwników politycznych, ale muszą dbać o dobro narodu i w tym sensie, że będą bezwzględnie tępić wszelkie „zamachy" na moralność jednostek, rodzin i grup, stanowiących podstawę bytu państwa.

Wszelkie zalecanie i uczenie hygjeny zewnętrznej bez przestrzegania ważniejszej wewnętrznej, zgóry skazane jest na zupełne fiasko. Nie chodzi tu o nic nadzwyczajnego, ale o to jedno — proste wykonywanie już istniejących licznych ustaw i rozporządzeń dotyczących walki z niemoralnością — które z winy samych władz należą dotychczas do tz. martwych ustaw. Działanie czynników administracyjnych jest tu bardziej nieodzowne, niż w innych dziedzinach. Jak bowiem państwo nie zezwoliłoby na masową propagandę uświadamiania w jaki sposób oszukiwać władze skarbowe by nie płacić podatków, jakich używać środków by uniknąć służby wojskowej lub obalić istniejącą formę rządu, tak też i nie powinno i z daleko słuszniejszych i poważniejszych powodów pozwolić na podminowanie podstawowych praw moralności, stanowiących o zdrowiu narodu.

W imię więc dobra naszego kraju, **domagamy się** od Władz zamknięcia fabryk, trudniących się tą produkcją; zakazu sprowadzania tych produktów z zagranicy i sprzedaży oraz ich reklamy w naszem państwie. Jeżeliby czynniki rządowe miały trudności z fabrykantami i kolporterami tej zgnilizny, niech wiedzą, że **całe uświadomione społeczeństwo będzie za niemi:** gdyby jednak nie zdobyły się na wysiłek spełnienia tego obowiązku, to ten nowoczesny trąd jaki już żżera społeczeństwo, podetnie rychło także podstawy władzy. *J. S.*

List o ludziach głodnych do ludzi sytych.

Leży przedemną list, który przyszedł z daleka, z daleka... co prawda nie od naszych czytelników z dalekiego Wschodu: Japonji, Mandżurji, Chin, czy Indyj, ani nie od naszych paru czytelników zabłąkanych gdzieś samotnie w Australji czy. w stepach Argentyny lub Chile, nie, ten list jest z bliższa ale równocześnie i z daleka... z najdalej na północ wysuniętego zakątka Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Czytam adres nadawczy. Szukam na mapie. Tażto istotnie sama granica i to potrójna granica. Adres zwrotny: Strażnica K. O. P. Korpus Ochrony Pogranicza! Stają mi przed oczyma obrazy z dawnych kresowych stannic, o których tak ślicznie pisał wypierany dziś a jednak zawsze wielki... **Henryk Sienkiewicz**. Wspominam jego bohaterów, czujnych żórawi kresowych... Ale to minione... Ci ze strażnicy K. O. P. — pewnie inni, pewnie nie mają w sobie rysów bohaterstwa, o których pisze Sienkiewicz. Wszak nie noszą szyszaków i skrzydeł husarskich ani bandoletów dragonji Pana Wołodjowskiego, tylko takie szare sobie niepokaźne mundury... jednem słowem mundury K. O. P-u. A jednak pod temi szaro-zielonemi mundurami, jak Szanowni Czytelnicy sami zobaczycie, biją serca wielkich Polaków, dobrych katolików, dobrych obywateli Ojczyzny. Najlepiej powie to sam list. Ot i jego słowa:

Strażnica nasza K. O. P. (Korpus Ochrony Pogranicza) znajduje się wśród morza prawosławia — ludzi bardzo biednych — byłych unitów, których carat przemocą przegnał na prawosławie. Ludzie ci jednak pomimo tylu szykan ze strony carskich „uradników" pozostali wierni, choć w duszy, wierze ojców i dziadów, bo dotąd modlą się po polsku, mają różańce, szkaplerze, obrazy katolickie zdobią ich skromne chatki i t. d.

Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza pomimo ciężkiej służby strzeżenia granic dopomagają okolicznej ludności na co ich tylko stać! Strażnica nasza wszystkie wolne chwile poświęca braciom kresowcom, by im ulżyć w ich doli. Żołnierze K. O. P., widząc opłakane warunki szkółek leżących na naszym odcinku granicznym, samorzutnie postanowili przyjść tym biednym dzieciom z pomocą: przy pomocy naszych władz i polskich księgarni skompletowano 4 **bibljoteczki w sumie około 1.100 tomów.** Ileż to radości sprawiło tym, którzy tak chętnie garną się do polskiej książki!

Strażnica nasza, widząc, że ludność do najbliższego kościoła ma od 12—18 km., postanowiła wybudować im świątynkę — co też zrobiono. Kościół stanął **u zbiegu trzech granic: Polski, Łotwy i Bolszewji,** zaledwie około 200 metrów od granicznej rzeki Dźwiny — z zadaniem, by bronił ducha katolickiego i polskiego tu na najdalej na północ wysuniętych rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. **Kościółek** ten jest tak skromny, że oprócz ścian, dachu, i małego ołtarzyka — nic w nim narazie niema.

Obecnie gdy **głód zajrzał do chat wieśniaczych** robimy co możemy, by ratować od głodu. Ale trudno, nie wszystko możemy przy naszych skromnych ofiarach jakie napływają z kraju; w pierwszym rzędzie **dożywiamy dzieci szkolne i starców.** Rząd przyszedł również z pomocą, lecz przy tak wielkiej liczbie głodujących trudno wszystkiemu zaradzić.

Proszę Szanowną Redakcję zwrócić się w imieniu mojem i całej strażnicy z prośbą o ofiary w czem kto może: czy to **książki do bibljotek** (lecz tylko polskie), czy **paramenty liturgiczne** do świątyńki, czy też **skromne datki pieniężne** z przeznaczeniem na chleb dla głodujących i na wykończenie kościółka. Ofiary można składać albo w redakcji Dzwonu albo (najlepiej) wysyłać wprost pod adresem:

Strażnica K. O. P. „Czuryłowo", 3 komp. Leonpol, poczta Leonpol, pow. Brasław, województwo Wileńskie — Józef Tryjankowski.

Przeczytałem list parę razy. Nie mogę myśli oderwać od tych żołnierzy granicznych co ledwo karabin odłożą po ciężkiej służbie — ledwo wyprostują znużone nogi, chwytają za siekierę by budować kościółek, chwytają za chleb i książkę by nakarmić dusze i ciała głodne. Cześć

Wam za to, wy, chrześcijańskie, szczere serca żołnierskie! Skromnemi środkami tyleście zdziałali! Poszedł z pomocą Rząd, ten i ów z Polski — także. I nas tam nie śmie braknąć! Tu niema co długo filozofować — bo ratować głodne dusze i ciała, to święty chrześcijański obowiązek. Mamy **Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy**, który tylu głodnych żywi, mamy po parafjach **swoich biednych** i samiśmy wielokrotnie już poredukowani, przeszeregowani i scaleni — to wszystko prawda. Musimy jednak nakarmić tutejszych biednych i w miarę sił pomóc tym dalekim także - głodnym Boga, głodnym chleba i głodnym książki.

Niechże Wam Rycerze Chrześcijańscy z dalekich północnych i wschodnich granic błogosławi Bóg w Waszej zbożnej pracy! A my rychło pomóżmy, bo oni tam głodują i chorują na tyfus! *De-wu*

Kto ma prawo do renty starczej i jak się ma o nią ubiegać.

Wiele się słyszy narzekań na ustawę scaleniową, zawierającą przepisy, dotąd nieznane i nie dla wszystkich korzystne. Zwiększenie bowiem świadczeń na rzecz Ubezpieczalni Społecznej (Kasy Chorych) przy równoczesnem zmniejszeniu uprawnienień do niej, bynajmniej nie przyczynia się do przychylnego odnoszenia się ubezpieczonych i płatników składek ubezpieczeniowych, względem tej instytucji.

Jednakże nie należy pominąć milczeniem i strony dodatniej jaką posiada ustawa scaleniowa, zwłaszcza w odniesieniu do sprawy ubezpieczenia starości. Jak dotąd nikt nie zaopiekował się starcami — robotnikami niezdolnemi do pracy, pozostawiając ich własnemu losowi. Staruszkowie ci, jeśli nie uskładali sobie w ciągu młodszych lat jakiego kapitału, któryby im na starość wystarczył na utrzymanie, byli narażeni na biedę i niedostatek albo wyciąganie ręki po jałmużnę i upokarzające wsparcia.

Obecnie, ustawa scaleniowa z 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznem, wprowadziła zasadę ubezpieczenia starości wszystkich pracowników fizycznych, a więc robotników i robotnic. Wyjątkiem tutaj są tylko robotnicy rolni pracujący w gospodarstwach rolnych poniżej 30 hektarów, których ubezpieczenie to nie obejmuje. Pozatem wszyscy pracownicy obu płci, którzy ukończyli 65 lat życia a górnicy i hutnicy 60 lat, mają prawo do renty starczej. Renta dla tych robotników będzie wynosić przeciętnie od 26—40 złotych miesięcznie. — Jest to suma skromna i nie wystarczająca na pełne utrzymanie i wyżywienie, ale i w tej wysokości ma pewne znaczenie i przyniesie ulgę starcom.

Prawo do renty starczej — na podstawie obowiązującej ustawy scaleniowej — będą mieli również i ci pracownicy, którzy już nie pracują i nie byli wcale ubezpieczeni w Kasie Chorych, względnie przestali już być ubezpieczonymi. Tacy staruszkowie nie roszczący sobie nawet pretensji do emerytury, mogą obecnie uzyskać zapomogę w kwocie 20 złotych miesięcznie. Dotyczy to n. p. robotników i robotnic, nie wyłączając służby domowej (służące), którzy z powodu starości i braku sił do pracy, a przez to i zredukowani, pozostają na utrzymaniu rodziny lub krewnych i znajomych. Do tej renty starczej uprawnieni są jednak robotnicy i robotnice obywatele polscy, urodzeni przed 1 stycznia 1869-tym rokiem czyli posiadający 65 lat życia. Starcy ci, którzy są pozbawieni środków utrzymania, a byli poprzednio w ciągu ostatnich 14 lat t. j. od 1 stycznia 1920 roku zatrudnieni przynajmniej 4 lata (cztery — choćby z przerwami — na obszarze Państwa Polskiego (z wyjątkiem województw Poznańskiego, Pomorskiego, Śląskiego, gdzie obowiązują odnośne ustawy) mogą ubiegać się o rentę starczą.

Aby uzyskać rentę starczą, trzeba wystarać się o odpowiednie dokumenty, które są niezbędnie potrzebne do stwierdzenia, czy danej osobie przysługują prawa do emerytury. Ubiegający się o rentę starczą, muszą posiadać następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego (poświadczenie obywatelstwa wystawią: na terenie miasta magistrat Krakowa, gdzieindziej starostwo, przytem trzeba wystarać się o świadectwo przynależności gminnej, dowód osobisty wystawiony w myśl ustawy meldunkowej), 3) dowody z pracy t. j. poświadczenie pracodawców, że się pracowało w ciągu ostatnich 14 lat przynajmniej 4 lata, 4) poświadczenie magistratu Krakowa, względnie jeśli się gdzieindziej zamieszkuje, zarządu gminy (wójt) lub starostwo, o braku niezbędnych środków utrzymania.

Chociaż kosztuje to dużo zachodu i kłopotu, a nawet kosztów na stemple, należy jednak bez zwłoki powyższe dokumenty z urzędów uzyskać i wnieść roszczenia o rentę starczą do właściwej Ubezpieczalni Społecznej (dawnej kasy chorych). Szczegółowych informacyj co do wyrobienia potrzebnych świadectw,

---

Mieczysław Cybulski.

Wspomnienia więźnia z Wysp Sołowieckich.

1. Pod koniec grudnia 1923 r. opuściłem Warszawę i wyjechałem do Rosji. W pierwszych dniach 1924 roku, znalazłem się w Mińsku litewskim. Pierwsze kilka dni musiałem spędzić w G. P. U., które w szczegółowy sposób „badało“, poco przyjechałem do Z. S. S. R.

Widocznie moje odpowiedzi nie zadowolniły całkowicie G. P. U., bo, choć wypuszczono mnie na wolność, oddano mię równocześnie pod srogi nadzór.

Odzyskawszy swobodę ruchów, zacząłem przyglądać się życiu Rosji komunistycznej. Ciekawość moja zapędziła mię wkrótce do klubu komunistycznego, im. Róży Luksemburg, gdzie poznałem wielu działaczy komunistycznych, a między innymi p. K., żonę funkcjonarjusza mińskiego G. P. U. Pani K. również pracowała w G. P. U.

Po kilku miesiącach p. K. zaczęła mię darzyć zaufaniem, opowiadając mi często najdrobniejsze szczegóły nietylko ze swego życia prywatnego, ale także z tego, co się działo w G. P. U.

Od niej to dowiedziałem się, że polska sekcja komunistyczna w Mińsku pod przewodnictwem komisarza Mierzejewskiego, Witkowskiego i Boguckiego postanowiła urządzić kilka najazdów dywersyjnych na terytorjum państwa polskiego. Bandy te miały napaść, spalić i obrabować miasteczka: Stołpce, Rubieżawicze, Raków i Raduszkowice. W skład tych band miała wejść miejscowa ludność i zbiegowie z Polski. Każdemu członkowi obiecano po 20 rubli i zapewniony byt na terenie Sowdepji.

Wiadomości p. K. spełniły się, choć niezupełnie, bo sowieckim zbirom udało się dokonać tylko napadu na Stołpce.

W czasie tego napadu ja już siedziałem w więzieniu sowieckiem.

Jak się to stało?

Ot, poprostu! W pewien czerwcowy wieczór 1924 r. zajechało pod dom, gdzie mieszkałem, auto z czekistami. Wkrótce do mieszkania mojego weszło trzech uzbrojonych ludzi. Był to komendant G. P. U. w Mińsku Baranow, jego pomocnik Kresk, a z nimi sędzia śledczy, Peterson.

Ten ostatni pokazał mi rozkaz, pozwalający na przeprowadzenie rewizji i zażądał ode mnie oddania broni i jakichś wojskowych sowieckich rozkazów.

— Nie mam broni — oświadczyłem — i nie znam żadnych sowieckich rozkazów.

— Zobaczymy... co wykaże rewizja.

Zanim się obejrzałem, już się rzucono na moje rzeczy, miętosząc i prując je niemiłosiernie. Wkrótce pokój pokrył się pierzem — to gorliwy funkcjonarjusz G. P. U. rozpruł poduszkę i szukał wśród pierza... broni i jakichś dokumentów wojskowych. Najwidoczniej wzięto mię albo za niebezpiecznego kontr-

zaświadczeń i t. p., udzielają odnośne urzędy i Ubezpieczalnie Społeczne, dokąd się powinno zwracać.

Dobrzeby było, aby jak najszersze warstwy zainteresowanych pracowników poznały przepisy ustawy scaleniowej i dowiedziały się o możności uzyskania stałej, do śmierci, zapomogi pieniężnej. Dlatego z ust do ust winni sobie podawać tę wiadomość wszyscy ci, których to interesuje. A. M.

NASZA PIELGRZYMKA.

Rzucona przez nasz „Dzwoneczek" myśl, by na Zielone Świątki zjechały się do Krakowa dzieci z różnych stron Polski i poszły na Wawel pomodlić się wspólnie u grobu Królowej Jadwigi, przybiera kształty coraz wyraźniejsze. Oto już zawiązał się w tym celu komitet pod przewodnictwem p. Kazimierza Kalinowskiego, z udziałem przedstawicieli władz i instytucyj, i zaczął przygotowania do tego zjazdu. Co do wieku uczestników zdecydowano, że ma to być dziatwa szkolna do lat 15, ale nie niżej lat 10. Terminu zgłoszeń jeszcze nie ustalono, lecz właśnie od wczesnych wiadomości, ilu gości z różnych miejscowości można się spodziewać, zależy organizacja na tak dużą skalę zakrojonego przedsięwzięcia, zapewnienie noclegów i wyżywienia i t. p. W programie uroczystości, która odbywać się będzie pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, poza aktem hołdu młodzieży u grobu Sługi Bożej w katedrze, przewidziane jest wielkie widowisko na arkadowym dziedzińcu wawelskim, urządzone w ten sposób, że połowę pierwszą wykonają szkoły krakowskie, a drugą stanowić będą regjonalne popisy gości z różnych stron Polski, przygotowane na miejscu. Komitet poczynił starania o poparcie wyższych władz szkolnych, oraz o wszelkie zniżki. Władze miejscowe odniosły się do naszej pielgrzymki bardzo życzliwie i przyrzekają ze swej strony ułatwienia. Gazetki dla dzieci przedrukowały odezwę „Dzwoneczka" o zjeździe, a dzienniki zamieszczają wiadomości o nim. Należy więc spodziewać się, że rzecz się powiedzie i zachęcać do wczesnego zgłaszania uczestników zamiejscowych.

WAŻNE DLA PRACOWNIC DOMOWYCH.

Z uwagi na wielkie zainteresowanie jakie konkurs P. K. O. na Najoszczędniejszą Pracownicę Domową wzbudził wśród pracownic domowych, P. K. O. podaje do wiadomości, że termin nadsyłania zgłoszeń został przedłużony do dnia 31 marca 1934 r.

Szczegółowe warunki konkursu przesyła na żądanie Wydział Ekonomiczny P. K. O., Warszawa, Jasna 9.

Zwykłe książeczki Oszczędnościowe P. K. O. wydają wszystkie urzędy pocztowe.

Rewolucyjna działalność „Litartu"

Istnieje w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim koło młodych poetów „Litart", o którem niegdyś szumnie pisał „Kuryer", że jest kołem, z którego wyszła młoda literatura krakowska. Organizacja ta rzeczywiście wykazuje intenzywną działalność urządzając wieczory autorskie, na których pp. członkowie-poeci recytują swe literackie wyczyny. W ostatnim czasie urządzono podobną imprezę głośno reklamowaną w całym Krakowie dn. 2 b. m. w Sali Kopernika Coll. Nov. Wierząc, że tak osławione towarzystwo sprawi nam niewątpliwie wspaniałą „biesiadę artystyczną", postanowiłem skorzystać z okazji i pójść na ów „wieczór". Na wstępie już to dotknęło mnie niemile, że większość szczelnie wypełnionej sali to żydzi, którzy są podobno największymi sympatykami „Litartu". — Wieczór rozpoczęto recytacją wiersza „Ojczyzna" — J. A. Frasika, czołowego poety Krak. „Legjonu Młodych" — potem odczytano wiersze L. Piwowara i M. Czuchnowskiego (który nie mógł przybyć). Spodziewałem się subtelnej i miłej poezji, którą stworzyło prawdziwe uczucie. legenda starej stolicy Piastów i Jagiellonów, może ów wniebosiężny dźwięk „Zygmunta" i miłości Ojczyzny, lecz jakżeż się zawiodłem. Nic podobnego. Młodzi poeci „Litartu" tworzą niby nową poezję indywidualną, wolnomyślicielską, rewolucyjną! Padają słowa ostre i wprost straszne: krew, bunt, rewolucja — a potem, gdzie, co i jak — wskazówki: walka z klerykalizmem. Otóż p. W. Zechenter, założyciel i Koryfeusz „Litartu" red. I. K. C., wygłasza swe myśli: **Parodję listu pasterskiego Episkopatu Polski**, który to wiersz jest przepełniony ordynarnemi napaściami i oszczerstwami na Kościół. W. Zechenter wypowiedział walkę już nie tylko klerowi, ale całemu Kościołowi kat., drwiąc z sakramentów św. i dogmatów, ironizując, podważając powagę i zohydzając działalność władz kościelnych, a p. L. Piwowar w niewinnym wierszyku „Historja o wróblu" — wskazał drogę: wypadki ostatnich lat w Hiszpanji. Wieczór ten „radykalizującego mieszczaństwa" zakończył p. A. Polewka przemówieniem, w którem potępia zapędy rewolucyjne młodych autorów, ale równocześnie pochwala i ceni „odwagę" krakowskiego Boy'a p. Zechentera, którego rzeczami odważnemi był zdumiony i mile (?) zaskoczony (wątpię jednak czy zbyt szczerze). **To skandal!** — Najwyższy czas, aby społeczeństwo odpowiednio zareagowało i ukróciło samowolę młodzieńców dążących do rozgłosu przez podobne wybryki, świadczące o wysoce jeszcze niedorozwiniętym światopoglądzie...

My katolicy nie moż my pozwolić, aby w państwie chrześcijańskiem, jakiem była i będzie Polska, obrażano nasze najszczersze uczucia religijne, podważano powagę zwierzchników kościelnych i rozsiewano ziarno zgnilizny wśród młodzieży.

J. Br. Tr.

rewolucjonistę, albo za szpiega.

Rewizja trwała dwie godziny; nie było zakamarka, do któregoby nie zajrzano, nie było rzeczy, którejby nie popruto. A broni i jakichś tam rozkazów nie znaleziono.

Na twarzach czekistów malowały się: zawód i wściekłość.

— Pójdziemy do G. P. U. — zwrócił się do mnie Peterson.

— Poco?

— Dla podpisania protokółu. Potrwa to najwięcej 15 minut, zapewniał Peterson.

Kiedy jednak samochód dowiózł nas do gmachu G. P. U. i gdy weszliśmy do gabinetu dyżurnego komisarza, Peterson uśmiechając się zjadliwie, zawołał:

— Mam cię, ptaszku, w swych rękach, nie wymkniesz się nam łatwo. Osadzić go w piątej „pojedynce", w piwnicy Nr. 2.

W tej „pojedynce" spędziłem trzy dni, aż Peterson łaskawie zawołał mnie do swego gabinetu.

— Jesteście oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Polski, zawołał do mnie na wstępie. Radzę przyznać się do wszystkiego i podpisać ten oto protokół.

W protokóle tym spisano rzekome moje zeznania, których nigdy nie składałem, a które opiewały, że pełnię służbę szpiegowską na rzecz Polski.

— Protokółu tego nie podpiszę, odparłem — bo nigdy takich zeznań nie składałem i szpiegiem nie jestem.

Odpowiedź moja doprowadziła Petersona do wściekłości. Skoczył ku mnie i bijąc pięścią w stół, krzyczał, aż się w całym gmachu echo rozchodziło:

— My cię potrafimy zmusić do zeznań. Mamy cię w ręku, a sprawę sami znajdziemy...

Wzruszyłem ramionami, bo cóż na to było wściekłemu czekiście odpowiedzieć?

Wówczas Peterson zaprowadził mię do komendanta G. P. U. i wskazując na mnie, rzekł do niego:

— Weź go i zapoznaj z naszem G. P. U.

Zaprowadzono mię wówczas do piwnicy Nr. 2, rozkazano się rozebrać do bielizny i zamknięto w ciemnicy pełnej wody po kolana. Tu przesiedziałem trzy dni, drżąc z zimna. Ile przez przez te trzy dni przecierpiałem, trudno opisać. O tych cierpieniach będę całe życie pamiętał.

Po trzech dniach wyprowadzono mię z tej kąpieli, ubrano w suchą bieliznę, oddano ubranie i zaprowadzono do Petersona.

— Jak ci się podoba nasza sowiecka wanna? — spytał, śmiejąc się szatańsko.

— Wasze wanny są straszne — odpowiedziałem — ale nie zmuszą mnie one do podpisania protokółów, w których są fałszywe zeznania.

Peterson, zgrzytając zębami, zawołał:

— Zobaczymy, spróbowałeś pierwszej przyjemności, a mamy ich wiele.

C. d. n.

Z Polski.

Cicho przeszła 450-letnia rocznica śmierci św. Kazimierza królewicza. Uroczystości odbyły się w Grodnie.

Pomnik Papieża Piusa XI w Warszawie za inicjatywą p. wojewody Władysława Jaroszewicza ma stanąć na skwerze przy zbiegu ulic Piusa XI (dawnej Pięknej) i Mokotowskiej.

Osiemdziesiąt kilka radjo-stacyj transmitować będzie z Częstochowy nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Cudownej, oraz pieśni religijne w wykonaniu chóru jasnogórskiego. Audycję poprzedzi sześciominutowe przemówienie w języku polskim i angielskim, poświęcone Częstochowie. Fanfary poprzedzą odsłonięcie Cudownego obrazu Matki Boskiej.

„Dzwonek Trzeciego Zakonu" jest najstarszem w Polsce czasopismem ilustr. mies., poświęconem idei wielkiego Biedaczyny z Asyżu, św. Franciszka, jego III. Zakonowi oraz sprawom misyj franciszkańskich. Założyli je w r. 1885 znani czasu niewoli kaznodzieje i działacze społeczni zakonu OO. Bernardynów, śp. O. Norbert Golichowski, śp. O. Pius Mianowski, O. J. Czesław Bogdalski. Przez półwiecze był »Dzwonek« i jest dotąd pewnym drogowskazem dla wielkiej, bo przeszło dwakroć stutysięcznej rzeszy tercjarzy polskich. Redakcja. OO. Bernardyni, Lwów. 2 zł. 40 gr. rocznie.



Wacław Jędrzejewicz, nowomianowany minister Wyznań Rel. i Ośw. P.

W ciągu 2 godzin senat załatwił się z 26 ustawami, w tem 15 ratyfikacjami (zatwierdzeniami) umów międzynarodowych (z nich najważniejsza umowa celna ze Sowietami).

Polsko-niemiecką umowę celną wita radośnie prasa niemiecka, jako znaczną zdobycz. Jeżeli tak samo uzasadnione są powody radości, jak przed rokiem z umów gdańsko-polskich, które odbiły się niekorzystnie na gospodarce w Gdyni, to wnet przyjdzie nam pożałować tych układów, które opozycja powitała w sejmie licznemi zastrzeżeniami, a obecnie i różne organizacje gospodarcze podobnie piszą.

Niespodziewana konferencja b. premjerów obradowała w Belwederze. Łączy się ją z niezadowoleniem marsz. Piłsudskiego z projektu konstytucji. Chodzą już pogłoski, jakoby miał być zwołany specjalny sejm dla uchwalenia konstytucji (konstytuanta). Narazie sejm i senat kończą pospiesznie prace nad budżetem i jeszcze mają uchwalić nowe pełnomocnictwa dla p. Prezydenta i rządu.

Sądy doraźne zostały zniesione uchwałą rady ministrów z 6 b. m. Sprawy niedokończone w trybie doraźnym zostaną przekazane procedurze (postępowaniu) zwykłej.

Od 1. kwietnia emeryci tracą dodatek mieszkaniowy, a zamiast tego otrzymają tylko 10% dodatek do podstawowej emerytury. Będzie to nowa obniżka pensyj emerytalnych. — Prima Aprilis zacznie się niewesoło.

Starostowie otrzymywać będą dwie pensje, jedną jako urzędnicy państwowi, a drugą jako naczelnicy samorządu.

W lutym wyjechały do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjedn. Am. Półn., Francji, Belgji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 1074 osób.

Na świętokradców w kościele Serca Jezusowego w Łodzi ks. prałat Mirecki rzucił klątwę na sali sądowej po złożeniu zeznań. Wywołało to olbrzymie wrażenie u publiczności i u samych winowajców, skazanych na więzienie.

Zmarł gen. Romer, b. inspektor armji i generał dywizji w stanie spoczynku.

Na przedstawieniu sztuki K. H. Rostworowskiego »U mety« w teatrze wileńskim żydowscy komuniści urządzili demonstrację, rozlali cuchnące płyny i wznosili okrzyki komunistyczne.

W sprawie złej gospodarki w zakładach żyrardowskich sąd handlowy w Warszawie obłożył je czasowo sekwestrem i oddał pod przymusowy zarząd.

„Bunt Młodych" organ młodzieży sanacyjnej zamieścił artykuł »Skandal«:

»W Warszawie wychodzi pisemko »Wolnomyśliciel«. Jest ono wypełnione tak obrzydliwemi, tak wstrętnemi bluźnierstwami, że naprawdę nie mogą mi one przejść przez gardło...

Że jest takie plugawe robactwo w Polsce — to jeszcze nic dziwnego. Dla plugawców tych można mieć tylko litość, jak zresztą dla wszystkich, których Pan Bóg karze odebraniem rozumu. Jest w tem wszystkiem jednak coś dziwnego i niepokojącego. »Wolnomyśliciel« wydawany jest za pieniądze, pochodzące ze skarbu Państwa. »Związek Myśli Wolnej« posiada mianowicie w Warszawie kolekturę losów, z dochodu której wydaje swoje bluźnierstwa. I to się dzieje w Polsce, gdzie katolicy płacą olbrzymią większość podatków, gdzie na B. B. W. R. głosuje prawie dwa miljony katolików i prawicowców. I to się dzieje w chwili, kiedy w klubie B. B. W. R. zasiada kilkudziesięciu ludzi, uważanych powszechnie za katolików!«

Stołeczna rada ideowej współpracy Związku Legjonistów Polskich i P. O. W. (Pol. Organizacja Wojsk. — tajna organizacja w czasach niem. okupacji) — ogłosiły uchwały w celu poparcia Związku Pracy Obywatel. Kobiet i Legjonu Młodych tj. obu organizacyj, potępionych w liście XX. Biskupów. — Czy tam aby są katolicy?

Przyleciały już bociany, zwiastując wczesną wiosnę. Obecnie gnieżdżą się one przeważnie na wschodzie Polski i w Rosji, choć dawniej były i na zachodzie Europy. Stwierdzono, że jest ich coraz mniej. Podobno giną w czasie pobytu zimowego na południu, bo żywią się szarańczą, którą obecnie ludzie tępią truciznami.

Na kapelana Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został powołany ks. Jan Humpola, proboszcz w Kościelisku k. Zakopanego.

Na Wileńszczyźnie coraz więcej wzrasta głód. Dotychczasowa pomoc rządu okazała się niewystarczająca. Ludność żywi się owsem, wyką, burakami pastewnemi i tp. Dzieci umierają z wycieńczenia.

Aby już nie było wątpliwości, że głos Arcypasterzy jest uzasadniony, warto przeczytać artykuł p. Boy-Żeleńskiego w »Wiadomościach Literackich«, w którym przypomina uchwałę delegatek »Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet« za» regulacją urodzeń« i zakładaniem poradni »świadomego macierzyństwa«.

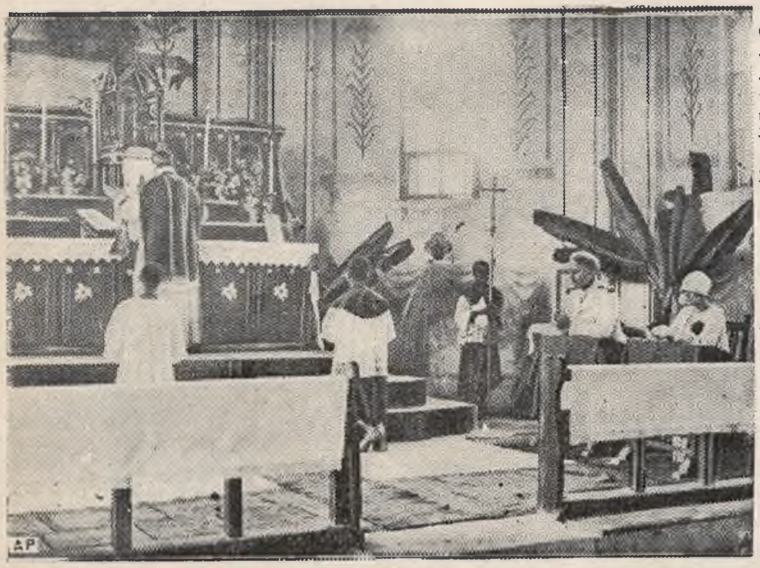
Jednodniowy kurs dla zarządów oddziałów Katol. Związku Polek i Katol. Związku Gospodyń Wiejskich odbędzie się 20 marca b. r. w Krakowie, Zakład św. Jadwigi, Krupnicza 38. Rozpoczęcie o godz. 8 mej Mszą św. i wspólną Komunją św. — Zarząd główny przypomina jeszcze raz tą drogą i prosi o jak najliczniejsze przybycie.

Ze świata.

Kanonizacja błog. Marji Michaeli od N. Sakramentu założycielki S.S. Adoracji N. S., odbyła się w bazylice watykańskiej w obecności około 40 krewnych nowej świętej. Data uroczystości jej 24 sierpnia. Ojciec św. przyjął na audjencji uroczystej przeszło 3 tysiące osób liczącą pielgrzymkę hiszpańską z dwoma kardynałami i ośmiu biskupami. W przemówieniu Papież wyraził radość z oglądania u siebie tak licznych

przedstawicieli drogiej Jego sercu Hiszpanji i dziękował Bogu za to, że właśnie w chwili dziejowej tak poważnej i trudnej wzbudził błog. Clareta i błog. Marję Michaelę, wspaniałych orędowników i obrońców Hiszpanji katolickiej.

Surowe słowa wypowiedział Ojciec św. o istocie dzisiejszej sztuki »chrześcijańskiej«. »Niektóre dzieła sztuki kościelnej przypominają świętość tem tylko, że doprowadzają ją często do karykatury, a nawet profanują. Taka sztuka, jeżeli nie realizuje przynajmniej piękności tak doskonale, jak dawna, nie oznacza żadnego postępu. Zbyt często jest ta nowość otwarcie



Król belgijski Albert I. popierał bardzo misje katolickie. Widzimy go z małżonką w czasie Mszy św. w Kongo Belgijskim.

i wprost krzycząco brzydka i ujawnia albo niecierpliwość, albo brak kultury ogólnej a zwłaszcza wykształcenia rysunkowego a także niechęć do cierpliwej i sumiennej pracy«.

Brylantowy jubileusz sakry biskupiej obchodził w Wellingtonie, stolicy Nowej Zelandji, ks. Franciszek Marja Redwood, arcybiskup Nowej Zelandji. Urodził się r. 1839, sakrę biskupią otrzymał 10 lutego 1874 r. arcybiskupią w r. 1887.

W aferze Stawiskiego wyszło na jaw, że o jego machinacjach wiedziano już w styczniu r. 1933, lecz na zarządzenie jednego z prokuratorów wstrzymano dochodzenia. — Prasa raz poraz odkrywa szczegóły, kompromitujące różne wybitne osobistości ze świata masonerji, która zaniepokojona ogólnem oburzeniem wywozi swe archiwa z Francji. — Władzom udało się »wykupić« szereg czeków Stawiskiego, które stanowią cenne dowody winy różnych osób. Niektóre z nich uciekły z Francji, inne przeszkadzają śledztwu, nawet w zbrodniczy sposób.

Liga wolnomyślicieli w Strasburgu we Francji wywołała swemi występami ostre sprzeciwy katolików, za co sprzymierzeńcy ich, socjaliści i komuniści, odpowiedzieli biciem szyb i poturbowaniem młodzieży ze stowarzyszeń katolickich.

Anglja pomnaża swój budżet na zbrojenia, natomiast Stany Zjedn. zmniejszyły swą armję i budżet wojskowy.

Czterech komunistów z Liverpoolu wydalono z partji komunistycznej angielskiej, ponieważ na zaproszenie biskupa wzięli udział w debatach w gronie wybitnych osobistości katolickich na temat rozmaitych palących zagadnień aktualnych. Powodem wydalenia z partji jest »zbytnie zbratanie z przedstawicielami religji«. A komuniści często bronią zasady wolności słowa i przekonań. – Oczywiście, o ile one się zgadzają — z komunistycznemi!

Policja holenderska rozwiązała w Laren pod Amsterdamem zjazd przywódców młodzieży marksystowskiej, odbywający się pod hasłem stworzenia 4 tej Międzynarodówki Młodzieży.

Komisarz rządowy Wiednia, wicekanclerz dr. Schmitz oświadczył. że źródłem dla nowego państwa anstrjackiego będzie nie faszyzm, lecz encyklika »Quadragesimo anno« Piusa XI. Ten dokument papieski wszystko przewidział i wszystko uregulował.

W Austrji podnoszą głowę monarchiści. Zwycięscy wodzowie Heimwehry popierają projekty powrotu Habsburgów. Pogłoski o tem wywołały zaniepokojenie w Czechosłowacji i we Francji, a nawet znów rozeszły się pogłoski o skoncentrowaniu wojsk włoskich i czechosłowackich na granicy Austrji. Niepokojem napełnia Austrjaków, co obecnie poczną hitlerowcy. Osoba kanclerza Dollfussa usuwa się coraz bardziej w cień wobec majora Feya i hr. Starhemberga. Także prezydent Miklas ma ustąpić. — Zanosi się też na rozwiązanie ostatniej potężnej partji politycznej tj. chrześcijańsko-demokratycznej. W prasie europejskiej głośno już o projekcie unji Austrji z Węgrami.

W Magistracie wiedeńskim zawieszono nanowo krzyż w obecności kard. Innitzera i kanclerza Dollfussa.

Kardynał Faulhaber został mianowany legatem papieskim w Niemczech. Przez to uzyskałby większą swobodę. Obecnie jest on bowiem pod nadzorem.

W 14-lecie powstania programu narodowo-socjalistycznego kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którem podkreślał pokojowość swej polityki, a krytykował stosowanie przemocy wobec — własnych obywateli. Ale mówił to oczywiście — o austrjackich wypadkach, a nie o Niemczech.

Za co zamyka się pisma katolickie? W Dormundzie zamknięto pismo katolickie »Tremonia«, gdyż umieściła artykuł »Duszpasterz a lekarz« znanego publicysty, ks. Bishlmaira, jezuity, który wezwał chorych katolików, by powierzali się opiece lekarzy katolickich. Władze dopatrzyły się w tem zagrożenia pokoju wyznaniowego i groźby zakłócenia porządku publicznego!

Niespodzianką było przemówienie belgijskiego premjera, który głosi konieczność porozumienia się z Niemcami. Zaniepokojenie we Francji, a radość w Niemczech. Zmianę orjentacji premjera przypisuje się nowemu królowi Leopoldowi.

Bawarski minister wyznań Schem, przemawiając w Halle wobec 3.500 nauczycieli, oświadczył, że wyznania są tylko »formalnem urządzeniem i sprawą dogmatyczną oraz paragrafową«. Albo otworzą swoje wrota dla pojęć rasy i narodu, albo zginą. Na innem zebraniu minister Schem domagał się połączenia obu wyznań chrześcijańskich w Niemczech i utworzenia narodowo socjalistycznego Kościoła Rzeszy. Ostro krytykował duchowieństwo katolickie za to, że trzyma się zdala od propagowania tej idei.

Sprawa żydowska.

W sprawie żydowskiej ma się podobno ukazać encyklika Ojca św.

Prawdziwi konwertyci (nawróceni) z żydostwa muszą przejść pasmo udręczeń i przykrości ze strony współrodaków. Podobny los spotkał p. Jakóba Glitzmana z Grześka w powiecie wieluńskim, który już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem nawrócenia.

Aż 40 żydów-lekarzy przybyło z Niemiec do Bombaju w Indjach. Z tego powodu miejscowi lekarze zaprotestowali.

Odpowiedzi redakcji.

Komitet budowy kościoła rz.-kat. w Hucie Polańskiej p. Krempna: Adresami nie możemy służyć, znajdą je Panowie w spisach uczestników P. K. O., telefonicznych, księgach adresowych i t. p. **Z Wróblowic** będzie w najbliższym numerze.

Rekolekcje Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie, odbędą się w Zakł. SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej l. 11 od 13. III. do 18. III. b. r. Codziennie o 17.30 Błog. Najśw. Sakramentu, poczem o godz. 18-tej nauka rekolekcyjna. Początek rekol. 13. III. o 17·30. Zakończenie 18. III. o 8-mej rano w kościele SS. Miłosierdzia, ul. Warszawska 8.

Prasa jest królową świata, nie docenia się jej wagi: ani wierni, ani duchowieństwo nie zajmują się nią jakby należało (Pius X.)

Z Krakowa.

40 lat temu ks. Pelczar, późniejszy biskup przemyski założył Zgromadzenie SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego; za cel mają opiekę nad biednemi dziewczętami, zwłaszcza robotnicami i służącemi, nad dziećmi w przytuliskach, nad chorymi i t. p., prowadzą bursy i internaty. Wszystkich SS. Służebnic jest obecnie 410 na 43 placówkach, z czego 9 wśród Polaków we Francji. Zwą się powszechnie „Sercankami". Matka generalna mieszka w Krakowie przy ul. Garncarskiej 26.

W kościele SS. Sercanek popełniono świętokradztwo przez obrabowanie ołtarzów z wotów i rozbicie wmurowanej puszki na pieniądze. — Wota złote zwabiają złoczyńców i dlatego już dawno szerzy się zwyczaj, aby za łaski ofiarować żywe wota n. p. na katechistów, wychowanie kleryków, na żłóbki i sierocińce i t. p.

W Arcyb. Komitecie Ratunk. do 25. lutego wydano bezpłatnie 101.783 obiadów, ubogim, pracującym fizycznie 87.439 obiadów, oraz pracującym umysłowo 14.344 obiady. Ofiary przyjmuje biuro Komitetu (11-1 ul. Straszewskiego 18. II. p.), lub na konto P. K. O. 405.825.

Nowością ostatnich dni jest wychodzący w Katowicach organ Ch. D. tygodnik „Przyszłość". Cena 40 gr. miesięcznie. (Katowice, Sobieskiego l. 11.). Pierwsze numery przedstawiają stosunki po wystąpieniu kilkunastu działaczy z Ch. D., pozatem zawierają programowe artykuły w sprawach aktualnych i sprawozdanie z ruchu w Ch. D.

Wieczór ku czci K. H. Rostworowskiego urządzono staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Teatru Miejskiego. Miłą niespodzianką dla zebranych było zjawienie się popularnego Autora.

Powstanie Chmielnickiego jako tło historyczne „Ogniem i mieczem" — przedstawił dr. W. Tomkiewicz, doc. uniwersytetu warsz. na zebraniu w Katolickim Związku Przyjaciół Pokoju (Pijarska 7). Zarówno mówca, jak i dyskutenci wykazali a i inne tego rodzaju prelekcje to samo stwierdzają — że nagonka niektórych pisarzy i uczonych na Sienkiewicza jest wprost skandaliczna. Okazuje się, że piszą oni i dysputują z pewnością siebie, którą przewyższa tylko — nieznajomość przedmiotu, do którego się biorą, a to kompromituje ich naukowość.

Dawny pałac królewski i park w Łobzowie był przedmiotem trzeciego zebrania naukowego, urządzonego staraniem Twa Miłośników Krakowa. Pozatem poruszono kwestję oszpecenia miasta środkami reklamowemi i „potworkami" sztuki w rodzaju figury w gmachu „Fenix", wreszcie niewłaściwemi „odnowieniami" i naprawkami.

Gorszącą agitację prowadzi „Towarzystwo Krzewienia świadomego macierzyństwa i reformy obyczajów" (sic!). Po ulicach uwijają się osobnicy, rozdający ulotki propagandowe, zapraszające do „poradni eugenicznej, przedmałżeńskiej" i do „poradni seksuologicznej". Ulotki te, zapewniające „zapobieganie niepożądanej ciąży" rozdaje się publicznie każdemu, nawet dzieciom. Co na to władze?

Mali ministrowie nie szanują rozporządzeń p. Ministra!

Wobec trudności czynionych „Krucjacie eucharystycznej" przez niektórych kierowników szkól JE. Ks. Biskup Barda ordynarjusz przemyski, wydał zarządzenie:

„Gdy taki wypadek zajdzie, księża, uczący religji w szkołach winni oświadczyć p. kierownikom szkół, że Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 4 stycznia 1928 Nr. I — 2287/27 orzekło, iż nie widzi przeszkód, aby organizację „Krucjata Eucharystyczna" wśród młodzieży szkół powszechnych traktować jako organizację dozwoloną o charakterze religijnym, analogicznie do postanowień okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 3 września 1927 Nr. O. H. fiz. 752/27, dotyczącego szkół średnich.

Jeżeli to nie pomoże, należy zażądać okazania sobie rozporządzenia odwołującego lub zmieniającego powyższe orzeczenie Ministerstwa W. R. i O. P.

O ile Nam wiadomo Ministerstwo W. R. i O. P. nietylko swego zarządzenia z dn. 4 stycznia 1928 nie odwołało, ale nadto w ostatnich czasach P. Minister W. R. i O. P. niektórych XX. Biskupów ustnie zapewnił, iż Krucjata Eucharystyczna jest w szkole powszechnej organizacją dozwoloną.

Krucjata Eucharystyczna jako stowarzyszenie ściśle religijne, przez Ojca św. Piusa XI zalecone, należy do istotnej pracy duszpasterskiej księdza katechety, przeto nie należy prosić kierownictwa szkoły o zgodę na jej założenie, lecz tylko uwiadomić, kiedy się ją zaprowadza.

Nadto jako organizacji w szkole dozwolonej przysługuje jej prawo zbierania się i odbywania swoich zebrań w szkole".

Co nam piszą.

Kraków-Modrzejówka. Dnia 27. I. 1934 zawiązano Stowarzyszenie S. M. P. żeński na Modrzejówce, przy licznym udziale Rodziców i gości. Na 1 zebraniu konstytucyjnem zapisało się 30 druhen, po wyborze zarządu zebranie zakończono. Stowarzyszenie przystąpiło zaraz do pracy. Założycielami Stowarzyszenia są: **ks. proboszcz Dr. Moliński**, prezes **W. Maciarz**, **S. Dominika.** Na zdjęciu założyciele i wydział. Patronat objął ks. proboszcz, Dyrektorka SS. Dominika, prez. **P. Majówna**, sekr. **Rajtarówna**, skarbniczką **Jopówna**, **Najdrówna**, **Łachówna.**

23 II. b. r. odbyło się doroczne walne zebranie, **Stowarzyszenia Katolickich Robotników** na Modrzejówce, istniejącego już 20 lat. Jest to piękne wspomnienie dzieła **ks. Kasprzyka.**



Kraków-Modrzejówka. Założyciele i wydział nowozałożonego SMP. żeńskiego.

S. H.

Dusze dzikiego Zachodu.

25. Wizja duchów martwych wojowników rozwiała się, ale wraz z nią rozwiała się i skończyła młodość i świeżość ducha Cierpiącej Skały. To był teraz starzec, który kierował się tylko wyrafinowanym rozsądkiem; każdy czyn mierzył na wagę złota; pozostało w nim tylko jedno: bezwzględna, okrutna sprawiedliwość.

W ostatnich godzinach drogi natknął się był na Siouxów, o których wspominał doktorowi i dowiedział się od nich, — albowiem pokój panował wówczas między Siouxami i Szoszonami, — że jeden z ich wojowników, przybyły dopiero co z Glenrock, opowiadał, iż widział tam Robby'ego i Teddy'ego. Przyjechali ze wschodu pociągiem i mieli zamiar pozostać w Glenrock kilka dni. Tak przynajmniej mówili. Cierpiąca Skała ucieszył się tą wiadomością i natychmiast wyruszył w stronę wymienionego miasteczka.

. . . .

Nietylko wódz Szoszonów dowiedział się o pobycie obydwu złoczyńców w Glenrock. W odległości dwóch godzin drogi od miejsca, na którem Cierpiąca Skała spotkał doktora Ipirazzo, obozowali dwaj biali wędrowcy. Pomimo zapadającej już ciemności nie palili ogniska. Właśnie młodszy z nich zapytał:

— Słuchajno stary Macu, twierdzisz więc stanowczo, że Indjanie włóczą się po okolicy?

— Z całą pewnością, Ed. Ślady wskazują to najwyraźniej. Czemu o to pytasz?

Zamiast odpowiedzi, towarzysz mówiącego owinął się w koc i wyciągnął się wygodnie na ziemi. Nie siedzieli oczywiście na drodze, tylko pośród gęstych zarośli sage brush, gdzie znajdowało się także trochę trawy, i grunt był więcej spoisty.

— Nie będziesz jadł kolacji? — spytał znów pierwszy.

Stowarzyszenie wykazało dużo pozytywnej pracy w ciągu swego istnienia, liczy 70 członków czynnych i dużo sympatyków. Zadaniem Stowarz. szerzyć oświatę w duchu religijnym wśród robotników, bierze również czynny udział w Akcji katolickiej. Patronem Stowarz. jest **ks. proboszcz Dr. Moliński**, prezesem **W. Maciarz**. Ks. Patron jest nam oddany szczerzę, ułatwia nam pracę, dopomaga we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania.

Spytkowice k. Zatora uczciły 12-lecie rządów Ojca św. wieczornicą w dniu 18 II. Program wieczornicy wypełniła Akcja Katol. oraz SMP męskie i żeńskie. Słowo wstępne wygłosił ks. Proboszcz, dłuższy referat p. Kasper Paszcza sekr. A. K., piękną deklamację wygłosiła druchna Anna Mamoń. Inscenizacją kinową p. t. „Burza na morzu" wykonaną przez druchów SMP i hymnem narodowym zakończono wieczornicę. **(Fr. Masłowski, prezes A. K.).**

Towarzystwo śpiewackie „Hasło" w Krakowie, które od 7-miu lat jest chórem kościoła Najśw. Marji Panny, a którego kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. Stefana Profica, organisty tegoż kościoła, obchodziło w pierwszych dniach stycznia b. r. niezwykłą uroczystość. Oto Walne Zgromadzenie tego Towarzystwa mianowało członkami honorowemi Przewielebnego Ks. Infułata Dr. Józefa **Kulinowskiego**, Archiprezbytera kościoła Marjackiego, długoletniego opiekuna chóru, oraz p. Łukasza **Kruczkowskiego**, jednego z niewielu już obecnych członków — założycieli chóru, którego twórcą był znany i zasłużony dla Krakowa ś. p. Dr. Henryk Jordan.

Wręczenia dyplomów honorowych wyżej wymienionym dokonał prezes Towarzystwa p. Andrzej Siwek, który w przemówieniu swem podniósł wysokie zasługi tychże, a zwłaszcza Przew. Ks. Infułata Dr. Kulinowskiego, który od samego początku zetknięcia się, darzy chór ten swą sympatją i jest podstawą jego egzystencji.

Podniosłą tą uroczystość wzmogła jeszcze ta okoliczność, iż p. Łukasz Kruczkowski otrzymał z rąk Dyr. Wallek-Walewskiego odznakę za zasługi na polu rozwoju towarzystw śpiewaczych nadaną przez Radę Naczelną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie. Z ramienia Związku Chórów kościelnych Archidiecezji krakowskiej, obecny na tej uroczystości był prezes ks. prof. Wład. Wargowski.



Tow. śpiewacze „Hasło" w Krakowie.

W Dobczycach akademję papieską 25 lutego urządziło SMP żeńskie przy pomocy ks. patr. St. Foxa. Na program złożyły się: produkcje chóru młodzieży żeńskiej i zespołu orkiestry młodzieży męskiej pod kier. pp. Walasów. Sala „Sokoła" była pełna, przybyła też znaczna garść inteligencji, ale najliczniej reprezentowana była młodzież tak zorganizowana w SMP, jak i niezorganizowana. Udatny referat p. t. „Czem jest Papież dla Kościoła" wygłosiła prezeska SMP Marja Dudkówna. Z deklamacjami wystąpiły: Józefa Kowalska, Szmidówna Helena i Pochopieniówna Janina. Siostry Służebniczki z tutejszej Ochronki przyczyniły się do obchodu przygotowaniem w SMP ż. szeregu stosownych pieśni. **(ad-al).**

Mielec bardzo uroczyście i w różnych środowiskach obchodził 12-tę rocznicę Papieską. 11. II. dziatwa szkół powszechnych urządziła w tym celu poranek, a SMP męskie wieczornicę. W tym samym dniu staraniem Sodalicyj Marjańskich w auli gimn. państw. odbyła się akademja przy udziale Grona profesorskiego, Gości i ogółu młodzieży. Wyróżniało się przemówienie prezesa Sodalicji studenckiej A. Bobera. — 18 lutego ten sam zespół sodalicyjny urządził akademję w sali Sokoła dla najszerszej publiczności. Stroną artystyczno-dekoracyjną sali zajął się prof. Z. Wagner, znakomite przemówienie wygłosił prof. W. Kania, część wokalną prowadził prof. St. Lachman, muzyczną p. Szul. Deklamacje wygłosili: uczeń 8-mej klasy sodalis J. Chmielowiec i prezeska Sodalicji studentek J. Jaworówna. Silne wrażenie wywołał uscenizowany fragment z „Quo Vadis" opracowany przez prof. Tad. Zawadzkiego. Skromny dochód z uroczystości obrócono na cele dobroczynne. **(j. n.)**

KRONIKA RADJOWA.

Koncert muzyki religijnej wielkiego mistrza włoskiego z 16 wieku Palestriny — nadaje opera „La Scala" w Medjolanie, w czwartek 15 marca od godz. 9 wieczorem. Polskie Radjo transmituje ten koncert na wszystkie stacje. Czytelnicy Dzwonu skorzystają niewątpliwie ze sposobności usłyszenia utworów klasycznego mistrza.

W powietrzu już ciasno. Wielkie radjostacje europejskie pracując na tych samych falach i przy olbrzymiej sile przygłuszają mniejsze stacje a sobie wzajemnie przeszkadzają. Nasz potężny Raszyn ma także utrudnienia w pracy. By uporządkować te sprawy, zebrała się niedawno konferencja Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie. Polskę reprezentuje nasz dyr. dr. Z. Chamiec, któremu uda się zapewne obronić interesy radjosłuchacza polskiego.

Niedziela 18. III. godz. 10.5 transmisja nabożeństwa z Poznania. — 12.15 poranek muzyczny w Filharmonji Warsz. połączony z obchodem imienin marsz. Józefa Piłsudskiego. 19.52. „Piękna nasza Polska cała" — koncert muzyki.

„Sobota Chopinowska" 17. III. o g. 21.20: rzadko wykonywane utwory Chopina w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego.

— Nie — odparł leżący. — Jadam tylko pieczyste. Skoro nie możemy rozpalić ognia...

— Ani mowy o tem! Czerwoni odkryliby nas bezwątpienia!

— Właśnie. Wiem o tem tak samo dobrze, jak ty. A ponieważ na surowe mięso nie mam ochoty, więc mówię ci: dobranoc. Uważaj na mego wierzchowca, bo niedawno kupiony i nie zdążyłem go jeszcze wytresować; rży zaraz, gdy tylko posłyszy inne konie.

— Dlaczego więc kupiłeś go?

— Bo nie było innego. W Glenrock trafi się napewno lepszy. — Zatem czuwaj do drugiej po północy. Potem zbudź mnie. Dobranoc!

— Dobranoc!

Starszy wstał i rozglądnął się. Zarośla nie były wysokie, tak, że rosły mężczyzna mógł ponad nie widzieć okolicę. Ale pusto było i głucho wokoło; wiatr uspokoił się i gdyby kto nadjeżdżał, czuwający musiałby go posłyszeć zdaleka.

Tak upłynęło pół godziny. W tem, w odległości kilkuset metrów rozległ się dźwięk, jaki wydaje pusta manierka, uderzona metalem.

— Ktoś się zbliża — pomyślał strażnik i spojrzał w kierunku, w którym usłyszał ów odgłos.

Narazie nie widział nic. Wkrótce atoli rozróżnił sylwety jeźdźców, zbliżających się powoli z lewej strony. Piasek tłumił stuk kopyt końskich, ale zato jeźdzcy rozmawiali tak głośno, że odrazu można było przypuszczać, iż są to nowicjusze na Dzikim Zachodzie. Strażnik posłyszał wyraźnie:

— Hallo, panie Hottness, i cóż nie miałem racji? Jak się panu podoba ta jazda?

— Nadzwyczajnie, doktorze.

— Cieszy mnie to niezmiernie! A tobie, Cost?

— Mnie również, panie doktorze.

— Widzisz! Nie zawsze trzeba słuchać... ach! Co to? Koń zarżał, panie Hottness? C. d. n.

Dział rolniczy.

W organizacji siła rolnictwa.

W organizacji rolnictwa dokonały się ważne przemiany. Dotychczas nieznana u nas forma organizacji przymusowej, o charakterze samorządu zawodowego, przybrała realne kształty i pod nazwą »Izba Rolnicza« rozpoczęła pracę na terenie województwa. W pierwszym okresie kieruje działalnością Izby komisarz z komitetem doradczym, po wyborach jednakże radców, którzy będą tworzyli Radę tej instytucji, utworzy się zarząd z prezesem na czele. Radni wybierani w części ($^1/_3$) przez samorząd ogólny (Rady powiatowe), organizacje społeczno-rolnicze (O. T. R-cze), w części zaś mianowani przez państwowe władze administracyjne, reprezentują interesy rolnictwa w instytucji pół-urzędowej, jaką jest Izba Rolnicza. Finanse Izby opierają się na wpływach z przymusowych danin publicznych czyli podatków, co zabezpiecza trwałość i ciągłość pracy. Izba zatem ma charakter organizacji powszechnej, na której utrzymanie i działalność łożą wszyscy płatnicy podatków gruntowego i samorządowych. Mając zapewnione stałe fundusze trwałą egzystencję (utrzymanie się), Izba będzie mogła roztaczać opiekę i popierać rolnictwo, reprezentować i bronić jego interesów. Są to jej podstawowe zadania. — Fachowi i stali inspektorzy zaangażowani na usługi rolnictwa, mają na celu udoskonalić i podnieść technikę produkcji roślinnej i hodowlanej, przy bezpośredniej współpracy agronomów powiatowych, instruktorów i asystentów.

Izba rolnicza prowadzi następ. działy pracy: organizacje przykładowych gospodarstw, przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej, hodowlę bydła, owiec, trzody chlewnej, koni, drobiu, ogrodownictwo, konkursy wśród samodzielnych gospodarzy, stację ochrony roślin, sekcję nasienną, zakład doświadczalny, meljoracje, sprawy polityki ekonomicznej.

Obok Izby Rolniczej istnieje Małopolskie Tow. Rolnicze. Zwężone ramy pracy tego Towarzystwa, ograniczą się do roli centrali dobrowolnych organizacyj rolniczych, która będzie miała za zadanie kierować pracą organizacyj społeczno-rolniczych. Ponadto działalność oświatowa i propagandowa oraz sprawy organizacyjne, zwłaszcza organizacji handlu rolniczego, prócz zleconych prac przez Izbę, będą zamykały akcje M.T.R. Powiatowe natomiast organizacje t. j. Okręgowe Tow. Rolnicze jak również Kółka rolnicze, pozostaną niezmienione i będą podstawą wszelkich prac rolniczych, — na nich Izba Rolnicza oprze swą działalność.

Główną centralą i ogólnokrajową wszystkich organizacyj rolniczych w Polsce, jest Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. w Warszawie. Centrala ta jednoczy i przedstawia całość interesów rolnictwa wobec rządu i opinji publicznej.

W ten sposób powiązane są organizacje rolnicze od dołu do góry i współpracują nad wytworzeniem i przeprowadzeniem odpowiedniej polityki rolnej, delegują komisją doradczą przy ministerstwie rolnictwa.

Obecnie, uwaga czynników kierowniczych zwraca się na podstawową komórkę organizacji rolniczej t. j. na kółka rolnicze i ich pochodne stowarzyszenia. Wszelkie wysiłki górnych organizacyj trafiałyby w próżnię, gdyby rolnicy w wielkiej swej masie nie docenili znaczenia organizacji zawodowej lokalnej. I jakkolwiek przesilenie gospodarcze wpływa przygnębiająco na szerokie rzesze rolników, nie można usprawiedliwić stronienia od własnych organizacyj rolniczych, których właśnie jest celem podniesienie gospodarcze, kulturalne i społeczne swych członków. Organizacje te **apolityczne (bezpartyjne)** wyłączają i **muszą wyłączać politykę** i jak najbardziej jej się strzec. Wszyscy dlatego rolnicy winni wstępować w szeregi kółek rolniczych, ożywić ich pracę dla dobra własnego ogółu włościan. Pamiętajmy, że zorganizowane rolnictwo może wpłynąć na polepszenie sytuacji gospodarczej wsi. — Dobra wola i zmysł solidarności zawodowej, niech skupia członków społeczeństwa rolniczego w wielkie ogniska organizacyjne a wówczas rolnictwo zadanie swe spełni i wykaże, że w jedności i zgodzie siła, i w najtrudniejszem położeniu wspólny wysiłek osiągnie zwycięstwo. *Instr. roln. A. Mayer.*

Jak sprawdzić czy ziarno siewne dobrze kiełkuje.

Często się zdarza, że ziarno siewne wrzucone w rolę nie wschodzi, nie kiełkuje i leży bezużytecznie. Aby tego uniknąć, należy przed siewem wykonać próbę kiełkowania. Taką próbę robi się na talerzu lub w misce glinianej w ten sposób, że do piasku wypłukanego wrzącą wodą, lekko wciskamy 100 lub 200 obrachowanych ziarn zboża, rowno je rozmieszczając. Po zwilżeniu piasku wodą, przykrywamy talerz drugim talerzem i stawiamy w ciepłem miejscu, bliżej pieca, by temperatura była około 20 stopni Celz. Codzień trzeba piasek skrapiać wodą, gdy wysycha, aby był zawsze wilgotny. Po 3-4 dniach rozpoczyna się kiełkowanie. Te rośliny, które do 10 dni skiełkowały, obliczamy. Jeśli na 100 skiełkowało 84 ziarn, to określamy siłę kiełkowania 84 procent. Siła kiełkowania żyta winna wynosić od 80 95%, pszenicy 80 95%, jęczmienia 85 98%, owsa 80-93. Poniżej najniższej siły kiełkowania, nie należy brać zboża do siewu. Gdy innego nie mamy, należy odpowiednio więcej go siać na hektarze, inaczej będzie za rzadki siew.

W ten sbosób można sprawdzić, czy nasienie jest do siewu zdatne czy nie i według takiej próby można je ocenić jak gęsto siać na roli.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Pokój gospodarczy z Niemcami. W ub. tygodniu podpisano umowę handlową między Polską a Niemcami. Nieporozumienie gospodarcze, dzięki zawarciu paktu o nieagresji, zostało zażegnane, a trwało ono 9 lat. Wobec osiągnięcia porozumienia, wzrosną obroty handlowe między obu krajami o jakie 25-30 procent. Polska w ten sposób będzie mogła wywozić do Niemiec drzewo, naftę i jej produkty, a także i prawdopodobnie artykuły hodowlane: specjalnie jaja, masło, gęsi, indyki i t. p.

Umowa handlowa z Czechosłowacją. Zawarto również umowę handlową z Czechami, na podstawie której uzyskaliśmy zniżkę ceł i zwiększenie przydziału importu rolniczego. Odtąd będziemy mogli wywozić do Czech jaja w ilości 200 wagonów rocznie, świń 10 tys. sztuk żywych, 5 tys. cent. wieprzowiny, 125 tys. gęsi i t. p. Uprawnienia uzyskane przez nasz eksport hodowlany stanowią poprawę w stosunku do roku ubiegłego.

Ceny jaj. Warunki atmosferyczne nadal sprzyjają wzrostowi produkcji, wskutek czego, wzrastają dowozy świeżego towaru. Pod wpływem niedostatecznego zapotrzebowania ceny jaj w dalszym ciągu opadają. W Krakowie płacą za jaja po 5 i pół grosza, od młódek po 4 gr.

Cena trzody chlewnej. W Małopolsce daje się zauważyć silniejsze zainteresowanie się trzodą z powodu zbliżających się świąt, dlatego ceny nieznacznie wzrosły. W ub. tyg. w Krakowie płacono 0,82—1,05 za 1 kg. żywej wagi.

Przyspieszenie egzekucji podatków. W przepisach o postępowaniu egzekucyjnem przeprowadzono zmianę, tak że termin pomiędzy upomnieniem, a postępowaniem egzekucyjnem został skrócony o pięć dni. Dotychczas przysługiwało prawo wnoszenia do kasy skarbowej podatku w ciągu 14 dni od daty doręczenia upomnienia, obecnie ma płatnik tylko 9 dni od otrzymania upomnienia, poczem już następuje egzekucja. A tu na wsi właśnie rozpoczyna się **przednowek.**

Radni krakowskiej Izby Rolniczej. Na Walnych Zgromadzeniach Okręgowych Tow. Rolniczych wybrano następ. radnych do Izby Rolniczej: pow. bialski — Chmielniak St., pow. bocheński — Orzegalski St., pow. brzeski — Drewko J., pow. chrzanowski — Starzeński A., pow. krakowski — Cieślewicz K., pow. jasielski — Soboń Pr., pow. tarnowski — Jarosz K., pow. mielecki — Jarosz St., pow. Nowosądecki — Sopała St., pow. limanowski — Kacik Fr., pow. myślenicki — Hanusiak St., pow. dąbrowski — Śmiałowski T., pow. nowotarski — Tylka W., pow. wadowicki — Wądolny L., pow. ropczycki — Hetman B., pow. gorlicki — Rytczyk Wł., pow. żywiecki — Kępiński Wł.

Na 17 radnych, wybrano 12 małorolnych. W bież. mies. nastąpi jeszcze mianowanie radnych przez ministra rolnictwa, posiedzenie radnych, wybór władz Izby i zatwierdzenie budżetu.

Książki.

List pasterski Episkopatu Polski. Nakładem diecezjalnego instytutu Akcji katolickiej w Płocku ukazał się w druku List pasterski Episkopatu Polski „O duchu chrześcijańskiego w Polsce". List ten można nabywać w składnicy Diecezjalnego Instytutu Akcji katolickiej w Płocku, (konto P. K. O. 143.123) po cenie 20 gr. za egzemplarz, przy większej ilości 15 gr.

ZAWIADOMIENIA.

Sodalicje krakowskie zajęły się **sprzedażą broszur i książek treści religijnej i moralnej** przed kościołami, w których odbywają się rekolekcje. Ponieważ dobór jest nadzwyczaj staranny, uwzględniający literaturę najnowszą, zwraca się na tem miejscu uwagę wszystkich biorących udział w rekolekcjach, by nie zaniedbywali tej sposobności zaznajomienia się z aktualnemi kwestjami religijnemi i obyczajowemi, ujętemi w oświetleniu i pod kątem widzenia oświeconego katolicyzmu. Uwzględniając trudne warunki, postarano się o broszury b. wartościowe co do treści, a nader tanie, bo już od 10 gr. Także jest do nabycia po cenie bardzo przystępnej Pismo św. (z objaśnieniami), które znajdować się powinno w każdym domu katolickim.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we wtorek dnia 20 marca b. r. o godz. 19 względnie 19.30 w sali własnej w Krakowie przy ul. Gołębiej 6, II p.

Związek Rekolekcyjny pod wezw. św. Dominika urządza jak corocznie **Rekolekcje zamknięte dla Akademików.**

I. serja w dniach 18, 19 i 20 marca b. r., u OO. Kamedułów na Bielanach. W tych samych dniach odbędą się rekolekcje zamknięte w domu Sodalicji Marjańskiej akadem. — ul. Kanonicza 14.

II. serja w dniach 26, 27 i 28 marca b. r., u OO. Cystersów w Mogile.

III. serja w razie odpowiedniej ilości zgłoszeń.

Kierować rekol. będą: X. Dr. F. Machay, X. Dr. St. Czartoryski i X. Dr. T. Kurowski.

Wyjazd: I. serja 17. III. b. r. (sobota). — II. serja 25. III. b. r. (Niedz. Palmowa) o g. 17-tej. Koszta utrzymania wyniosą 6 zł., (ulgi możliwe).

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 19—20, Dom Katolicki II. p., ul. Straszewskiego, L. 18.

Dla tych, którzy ukończyli studja akademickie, będzie zorganizowana serja w czasie Zielonych Świąt.

Mechanik szofer kawaler z bardzo dobremi poleceniami pracujący przez lat 8 w poważnej katolickiej firmie (przeprowadza remonty wozów) poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Dzwonu pod „Szofer“.

Poszukuję posady do chorej osoby za życie i mieszkanie lub zapłatę dobre polecenia. Zgłoszenia do „Dzwonu pod „lat 38“.

Młyn gospodarczy w okolicy **Krakowa** poszukuje uczciwego młynarczyka. Zgłoszenia do „Dzwonu“ pod „Młynarczyk“.

Panienka inteligentna lat 28 z ukończoną szkołą średnią i jednorocznym kursem rolniczym poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Starowiślna l. 14 m. 8.

Długoletnia ekspedjentka z działu galanterji i zabawek poszukuje zajęcia najchętniej w tym dziale lub jakimkolwiek. Zgłoszenia Kraków, Szlak 21. m. 4.

Pielęgniarka poszukuje pracy, może się okazać świadectwami i zająć gospodarstwem. Wiadomość w Administracji Dzwonu pod „Pielęgniarka“.

Rower używany kupię. Zgłoszenia do Administracji Dzwonu pod „Rower“.

Dwa łóżka siatkowe kupimy okazyjnie. Zgłoszenia do Administracji Dzwonu pod „okazja“.

Przyjmę pracę do wszystkiego od zaraz. Aniela Kubacik, Kraków, Aleja Krasińskiego l. 19 — u dozorczyni.

Rodowita francuska udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego w zakresie niższym i wyższym po cenach niskich. Zgłoszenia Starowiślna l. 14 III. p. m. 8.



PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. —	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L. 95. Telefon 166-40